Nr. 197. Kraków, piątek 20 lipca 1906. Rocznik XV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 53.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 326, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Rząd a Duma.

Na posiedzeniu Dumy w dniu 16 lipca rząd w osobie pomocnika ministra spraw wewnętrznych Makarowa dawał odpowiedź na 33 interpelacyj, dotyczących gwałtów administracyi. Duma otrzymała to, co otrzymać chciała — oświadczenie, że rząd działa lojalnie na zasadzie prawa o wzmocnionej ochronie.

Ta ponura, stereotypowa komedya dyalogów między rządem a parlamentem, o jednem pytaniu i jednej odpowiedzi wypełnia z interwalami kilkumiesięczną przeszłość polityczną Dumy.

Wypadki dojrzewają za murami pałacu Taurydzkiego, zaś wszystkie próby negocyacyi Dumy z rządem w formach uświęconych przez prawo i zwyczaje konstytucyjne ludów, nie posunęły ani na krok sprawy wyzwolenia. Przeciwnie, jeżeli na chwilę wziąć za nawias sumę wszystkich czynników rewolucyjnych, to w nawiasie pozostanie oportunizm Dumy, który zdążył przejść w manierę — w wyjałowienie rewolucyjnej inicyatywy, w gnuśność, gadulstwo.

Nic potworniejszego nie można sobie wyobrazić, jak to, że pierwszy parlament spółczesny rewolucyi wysłuchuje w przeciągu dwóch godzin bezczelnej, lokajskiej litanii urzędnika, który z uśmiechem lekceważenia wylicza szereg nazwisk ludzi zesłanych, więzionych, głodzonych w turmach i tajgach na zasadzie prawa, bez śledztwa, jednem pociągnięciem ministeryalnego pióra.

Ten był »szkodliwy«, ów »niepotrzebny«, u trzeciego znaleziono list osoby podejrzanej — tak w nieskończoność. Przy każdem nazwisku adnotacya: na zasadzie prawa, przysługującego ministrowi, generał-gubernatorom, gubernatorom, naczelnikom miast.

Językiem form, uznających sam fakt istnienia dzisiejszego rządu, przemawia Duma; tym samym językiem obłudy odpowiada rząd. Fałsz tkwi oczywiście w samym stosunku Dumy do rządu, w tem, że Duma kadetów i umiarkowanych, wśród których znajdują się i posłowie z Królestwa, codziennie powtarza swoją konstytucyjną sieczkę, gdy całe państwo jęczy pod anarchią rządową, powołującą się na prawo pisane, gdy dzienniki »piszą historyę« rewolucyi, gdy chłopi już teraz, nie oglądając się na kadeckie projekty reformy agrarnej, wykonują swoje prawo do życia, gdy w dniu interpelacyi i odpowiedzi rządu zapadają nowe wyroki śmierci, pomsty, zagłady, a pięćdziesiąt zbuntowanych pułków niesie upragnioną przez każdego, kto dziś myśli i czuje, mogiłę dla caryzmu!

Bandyci narodowo-demokratyczni.

„Słowo polskie“ ogłasza za „żółtym“ „Sztandarem“ narodowo-demokratycznych chuliganów i łamistrejków następującą anonimową odezwę jakiegoś „grona robotników polskich w Przemyślu“:

„Okropne, potworne stosunki zapanowały w Królestwie Polskiem. Niedość, że rząd rosyjski nęka i gnębi każdy objaw życia narodowego, a stan wojenny powoduje zastój i zamęt we wszystkich dziedzinach życia społecznego, niedość, że liczne strejki zrujnowały dobrobyt i przemysł kraju, pogrążając setki tysięcy ludzi w nędzę, głód i choroby, na dobitek naszych nieszczęść, w interesie śmiertelnych wrogów ludu polskiego rozpoczęła Polska Partya Socyalistyczna i międzynarodowa Socyal-demokracya szereg pospolitych morderstw, rozbojów, zamachów, gwałtów i innych t. p. zbrodni“ itd. itd....

Bezczelność tych oszczerstw uwydatnia się należycie w świetle dwóch dokumentów narodowo-demokratycznych, które poniżej przytaczamy, a które dowodzą, że właśnie narodowa demokracya w Królestwie Polskiem trudni się bandytyzmem, rozbojami, wymuszeniami i szantażem.

Pierwszy dokument, to list, który brzmi:

„Szanowny Panie ....

Byliśmy u Pana kilkakrotnie po karę 25 rb., która została przyznana przez stronnictwo, więc nie ukryje się Pan nigdzie przed tą karą i musi Pan ją zapłacić, jeszcze raz do pana się pofatygujem, a później pan będzie prosił nas, żebyśmy przyszli odebrać, gdyż będziem używać stopniowych, a odpowiednich środków, więc gdy przyjdziemy, prosiemy, żeby pieniądze były doręczone, za co damy kwit dany nam dla Pana.

Pieniądze mogą być doręczone przez Pana własnoręcznie lub zostawione“.

Dokument drugi, to pokwitowanie, składające się z kwitu sznurowego, na którym wydrukowany jest następujący tekst, poparty pieczątką z orzełkiem i napisem „narodowa młodzież robotnicza“:

Nr. 5. Pokwitowanie
Organizacyi Dem.-Narodowej
Młodzieży Robotniczej
na Rb. 25 kop. —
dnia 22/VI 1906 r.

Dokument to tem charakterystyczniejszy, że w ostatnich czasach partye rewolucyjne wypowiedziały się bardzo ostro przeciw wymuszaniu składek i nakładaniu „kar“ pieniężnych, wyłudzaczy piętnują jako bandytów, a kilku tego rodzaju ptaszków P. P. S. nawet śmiercią ukarała!

Widzimy zatem, że t. zw. „narodowo-demokratyczne organizacye robotnicze“ są poprostu szajkami rabusiów, bandami szumowin społecznych, czarnemi sotniami chuliganów. Nic dziwnego, że narodowi demokraci — zwyczajem przyjętym przez złodziei — dla odwrócenia uwagi od siebie — krzyczą: łapać złodzieja!...

Z zaboru rosyjskiego.

Burzenie monopolów. — Soldateska. — Z sądu wojennego. — Strejk tramwajowy. — W Łodzi.

W Warszawie, we wtorek dokonano znowu napadów na 8 sklepów monopolowych, a mianowicie: przy ul. Grójeckiej, Wołyńskiej, Dobrej, Ceglanej, Wroniej, Pawiej, Mokotowskiej oraz na rogu Siennej i Sosnowej. Napadów dokonali nieznani sprawcy, uzbrojeni w rewolwery. Krwawych zajść przytem nie było.

Tegoż dnia około godz. 6½ wieczorem, na rogu ulicy Ogrodowej przy placu Kercelego patrol zaczął rewidować przechodniów. Podczas rewizyi wypadł komuś z kieszeni rewolwer, co widząc żołnierze otoczyli całą gromadę zatrzymanych na trotuarze przechodniów i poprowadzili do cyrkułu. Po drodze puścili w ruch kolby i bagnety, raniąc kilkanaście osób, z których cztery musiało opatrzyć wezwane do cyrkułu pogotowie ratunkowe.

Na posiedzeniu wtorkowem warszawski sąd wojenny rozpoznał sprawę: Siudka, Ignacego i Antoniego Wiśniewskich, Turka, Koczmarka i Krzywickiego, oskarżonych o strzelanie do oddziału dragonów w nocy z dnia 25 na 26 marca b. r. we wsi Fidor, pow. końskim, gub. radomskiej. Oskarżonych bronili adwokat przysięgły Kułakowski i kapitan Broniewski. Przed wieczorem zapadł wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych.

W Łodzi w nocy z poniedziałku na wtorek aresztowano konduktora kolei elektrycznej miejskiej, Magdziarza, skutkiem czego we wtorek o godz. 6 po południu stanęły tramwaje. Wina Magdziarza polega na tem, że gdy przed kilku tygodniami do przedniego wagonu tramwajowego weszło dwóch szeregowców z karabinami, którzy nie chcieli wykupić biletów, Magdziarz wagon zatrzymał i przyzwał żołnierzy, aby wysiedli, oświadczając, że wolno mu przewozić żołnierzy bez biletów tylko wtedy, gdy ci pełnią obowiązki ochrony policyjnej. Za to oświadczenie pobili szeregowcy Magdziarza kolbami, aresztowali go i zaskarżyli przed policyą, że agituje wśród żołnierzy. Przed tygodniem Magdziarza wypuszczono na wolność, po paru dniach jednak aresztowano go znowu.

Z CARATU.

Międzypartyjna konferencya przeciwpogromowa.

Z inicyatywy centralnego komitetu „Bundu“ odbyła się konferencya centralnych komitetów Socyalno-demokratycznej partyi robotniczej Rosyi, Łotewskiej partyi socyalno-demokratycznej, S. D. K. P. i L., „Bundu“ i P. P. S. celem obmyślenia środków walki z kampanią pogromową rządu. Na pierwszem posiedzeniu postanowiono zaprosić także przedstawiciela wszechrosyjskiego Związku chłopskiego.

Konferencya uznała za konieczne przygotowanie i rozszerzanie literatury przeciwpogromowej; uchwaliła projekt rezolucyi dla zgromadzeń, wyjaśniającej położenie żydów pod caratem, politykę rządu i konieczność walki ze starym porządkiem.

„Oznajmiamy — brzmi dalej uchwała konferencyi — że tylko powszechne uzbrojenie ludu może zabezpieczyć życie i honor obywateli. Na wołujemy wszystkich obywateli do zbrojnej samoobrony i organizowania milicyi obywatelskiej. Nawołujemy Dumę państwową (lub tę czy inną część jej) do przedsięwzięcia energicznych środków przeciwdziałania pogromom — temu ostatniemu atutowi w ręku zdychającej reakcyi — za pomocą uświadamiania ludności i armii co do przyczyn i celu pogromów, oraz nawoływania obywateli do tworzenia samoobrony“.

„Solidaryzując się — pisze bratni nam „Robotnik“ — z powyższemi uchwałami, z których, mówiąc nawiasem, znaczną część już od dawna wprowadzamy w życie, zastrzegamy się jedynie przeciwko ustępowi, dotyczącemu Dumy. Proletaryat nie powinien i nie ma potrzeby uciekać się do pomocy Dumy, nie powinien też sobie stwarzać złudzeń, że jej bezpośrednia działalność może w podobnych wypadkach odnosić jakikolwiek skutek. Powinniśmy polegać wyłącznie na własnych siłach. W tych razach, kiedy nasze siły okazują się jeszcze niewystarczającemi, Duma z pewnością nam nic nie pomoże“.

Demonstracye w Petersburgu.

Dnia 15 lipca odbyła się w Petersburgu na Newie demonstracya robotników. Administracya żeglugi oddała im na ten cel parostatek. Uczestnicy przystroili go w czerwone sztandary i ze śpiewem „Marsylianki“ popłynęli wzdłuż Newy. Gdy parostatek zbliżył się do Letniego ogrodu, stojący na brzegu kozacy, marynarze i publiczność powitali owacyjnie manifestantów. Po drodze przyłączył się do parostatku manifestującego, drugi. Przepływając koło twierdzy św. Piotra i Pawła, robotnicy śpiewali pieśń rewolucyjną: „Wy padliście w ofierze“...

„Ziemia dla wszystkich“.

Sprawa rolna w Anglii posiada tradycye o wiele starsze, aniżeli na lądzie stałym. Już w w. XVII widzimy ją jako protest przeciw zagarnianiu gruntów gminnych i chłopskich przez obszarników, zwanych landlordami. — W tym czasie właśnie podczas rewolucyi pojawiają się t. zw. diggerowie (kopacze), którzy zajmowali grunta »cudze« lub leżące odłogiem i uprawiali je na własną korzyść.

Dziś, gdy sprawa rolna wstrząsa Rosyą i odbija się echem po całym świecie, pojawili się w Anglii nowi »kopacze«. Garść bezrobotnych mianowicie zajęła pod przewodnictwem tow. Jacka Williamsa w pobliżu Manchesteru 6 akrów gruntu z zamiarem poddania ich uprawie i oparcia na tem swego bytu. Grunt należy do kościoła miejscowego, którego przedstawiciele mają dziś pole do pójścia w ślady Chrystusa i apostołów przez pozostawienie bezrobotnym leżącego do dziś ugorem gruntu.

Policya zażądała jednak od »kopaczy« uszanowania własności kościelnej i opuszczenia zagarnionej ziemi.

»Kopacze« wysłali wobec tego do obecnego burmistrza samorządu miejscowego, a byłego socyalisty Burnsa następujący ironiczny telegram:

»Do tow. Johna Burnsa! Bezrobotni, ale pragnący roboty proletaryusze manchesterscy poszli za radą waszą z przed lat kilku i urzeczywistnili hasło: »ziemia dla wszystkich«, aby módz wyżywić żony i dzieci. Prosimy przesłać nam gratulacye!«

O podobnem zagarnięciu przez bezrobotnych gruntów miejskich donoszą także z Plaistow i Edmonton. Ciekawe, że ogół angielski nie patrzy na to nieprzychylnie. Ale bo i »kopacze« nie żądają nic więcej, prócz dania im możności życia z pracy na roli.

LISTY Z KRAJU.

Kęty, 16 lipca.

Kresy zachodnie przeciw Kołu polskiemu.

W celu zaprotestowania przeciw wnioskowi posła Kaisera, postawionemu w dniu 25 czerwca br. w sprawie reformy wyborczej, a mianowicie o utworzenie z okręgu Biała-Hałcnów-Lipnik-Wilamowice, osobnego mandatu niemieckiego, i przeciw usiłowaniu zaanektowania w ten sposób całego politycznego powiatu bialskiego na rzecz hakaty, zwołany został tutaj przez zawiązany ad hoc komitet obywateli i inteligencyi, na niedzielę 15 b. m. do sali miejskiej, powiatowy wiec publiczny, na który oprócz miejscowych, przybyli także w znacznej liczbie obywatele z Białej, Oświęcima, Wilamowic i okolicznych wsi, a ponadto poseł bialski dr Binder i eks-poseł sejmowy dr Łazarski z Wadowic. Przy dosyć zapełnionej sali, o godzinie 2½ po południu, burmistrz kęcki p. Krzysztoforski otworzył wiec, którego na wniosek p. Ślebodzińskiego, wybrano przewodniczącym, zastępcami zaś p. Śmieszka, burmistrza z Oświęcimia i dyrektora szkoły polskiej z Białej. Zaczął się tedy wiec, ale w sposób nigdzie nie praktykowany. Pomimo, że w komitecie zasiadało tylu obywateli i inteligentów, nie uważał nikt za potrzebne i konieczne wypracowanie jakiegoś, choćby najprostszego referatu do porządku dziennego. Przewodniczący odczytał tylko rezolucyę, względnie protest, uchwalić się mający i poprosił zgromadzonych, mających ochotę, do zabrania głosu. Zgłosił się tedy komitetowy p. Ślebodziński i poprosił zebranych o pozwolenie mu wygłoszenia odczytu... o pogromie grunwaldzkim, który opracował na przypadającą właśnie teraz, a w kęckim Sokole obchodzić się mającą rocznicę Grunwaldu. Po zgodzeniu się obecnych, odczyt trwał pół godziny, poczem p. Ślebodziński uznawszy, iż w odczycie tym wykazał już dostatecznie agresywność tak dawnych Krzyżaków, jako też ich godnych następców teraźniejszych, oświadczył, że odczyt ten będzie najlepszem uzasadnieniem zwołania dzisiejszego wiecu.

Następnie zabrał głos p. dr. Łazarski i w godzinnej, „patryotycznej“ mowie, rzucał gromy śmiercionośne na hakatę.

Nareszcie, wyczerpawszy z arsenału elokwencyi wszystkie najgroźniejsze i najbardziej śmiertelne pociski, rozpoczął p. Łazarski — spowiedź... Zastrzegając się tedy przed posądzaniem go o jakąś zarozumiałość lub nieskromność, którą nigdy nie grzeszył, opowiedział swoją historyę z mandatem sejmowym. Oto sprawa ta tak się podobno miała, że mandat ten przyjął od Niemców tylko w tej dobrej wierze, że uda mu się z czasem doprowadzić do jakiegoś kontaktu pomiędzy Niemcami a Polakami w powiecie bialskim, na czem tylko obydwie strony skorzystać mogły; ponieważ zaś na jego dobrych chęciach się nie poznano i Niemcy — choć będąc w mniejszości w powiecie — z uporem maniaków dążyli do hegemonii, on jako prawy Polak i człowiek honoru, nie mogąc popierać i bez bólu serca patrzeć na ten krzyżacki zamach na całość ojczyzny, zmuszony był cisnąć mandat pod nogi tym, którzy mu go dali... „Patryotyczna“ mowa ex-posła dra Łazarskiego była dosyć rzęsisto przez zebrane żarłocznością niemiecką obywatelstwo oklaskiwana.

Następnie zabrał głos poseł bialski dr Binder, a jako członek Koła polskiego, a zatem wytrawny „dyplomata“, dyplomatycznie też — nie chcąc się narazić ani Niemcom, ani Polakom, od których mandat otrzymał — zaczął myszkować między Scyllą a Charybdą. Uznając tedy piękną myśl większości słowiańskiej powiatu, zaprotestowania przeciw demagogii germańskiej mniejszości, oświadczył jednak, że protest ten byłby bardzo dobrym, ale tak... przed dwoma miesiącami (sic! a jeszcze miesiąca niema, gdy postawiono w komisyi wniosek o mandat niemiecki) i że teraz będzie on miał wartość, ale dopiero na... przyszłość. Pomimo jednak, że powiat bialski w należytym czasie przeciwko pretensyom Niemców nie oponował, Koło polskie, stojąc zawsze na straży interesów narodowych, samo od siebie nie dopuściło do uchwalenia mandatu niemieckiego w Galicyi i do naruszenia w ten sposób naszego narodowego stanu posiadania. Omawiał następnie obszernie i wychwalał „rozumną i mądrą“ politykę Koła polskiego, które kierowało się zawsze sprawiedliwością względem ludu i uwzględniało jego życzenia i potrzeby, które nawet w tym kierunku tak daleko się posunęło, że jakkolwiek prawie że niema dzisiaj w Galicyi człowieka bez praw politycznych, gdyż daje je w całej pełni V kurya powszechna, to jednak ażeby prawa te ludu rozszerzyć do najdalszych granic, oświadczyło się ono za powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem prawem wyborczem.

Unosił się dalej nad solidarnością Koła we wszelkich kwestyach, która pozwala, że Koło ma wpływ decydujący na uchwały parlamentu i podnosił tę ważną okoliczność, że uchwały Koła, wskutek zgrupowania się w jego łonie ludzi reprezentujących najrozmaitsze kierunki, poglądy i przekonania polityczne i społeczne, począwszy od skrajnej lewicy, graniczącej w poglądach z socyalną-demokracyą, a skończywszy na najkonserwatywniejszej prawicy, wskutek więc ciągłego ścierania się i zróżniczkowania zdań tak rozmaitych elementów, nie są nigdy ani zanadto radykalne, ani też zanadto zachowawcze i wsteczne, tylko zawsze wypośrodkowane, czyli najmądrzejsze (?!). Zakończył swoje wywody oświadczeniem, iż życzenia obywateli powiatu bialskiego, objawione na wiecu, przedstawi Kołu polskiemu. Ale, godzinne wywody te posła dra Bindera, przyjęli zgromadzeni, grobowem milczeniem. Ani jeden „patryotyczny“ okrzyk, wyraźnie, ani jeden oklask nie nagrodził trudu przedstawiciela „narodowego“ Koła polskiego. Mówcy wprawdzie nie przerywano, pozwolono mu mówić spokojnie, ale wywody jego zbyto głuchem milczeniem, poprostu zignorowano, co jest najlepszym dowodem, że z „narodową“ i „ludową“ polityką Koła polskiego, nikt tutaj nie chce mieć nic wspólnego, nikt jej nie pochwala, ani z nią nie sympatyzuje.

Milczenie zaś obecnych w odpowiedzi na wywody Fołowca dra Bindera było tem jaskrawsze

i charakterystyczniejsze, że poprzedniemu mówcy drowi Łazarskiemu, dosyć rzęsiście bito brawa. Ponieważ zaś na wiecu tym byli obywatele i przedstawiciele całego powiatu bialskiego, (z Białej, Kęt, Oświęcima, Wilamowic i wsi okolicznych), a nikogo polityka Koła polskiego, przedstawiona przez posła Bindera, nie rozentuzyazmowała i nie zachwyciła — można przyjąć za fakt, że Koło polskie, tutaj na kresach kompletnie zbankrutowało i że ludność kresowa jest na tyle uświadomioną, ażeby sobie wyrobiła swój zdrowy sąd i zdanie o „narodowej i „ludowej“ polityce tej garstki szlachciców polskich i szlagonów podolskich, składającej Koło polskie, która nie o interesach ludowych ani narodowych, ale o swoich egoistyczno-klasowych przedewszystkiem myśli. Specyalnie, przeciwko samej osobie posła pana dra Bindera, nic nie mamy; owszem, swoją powierzchownością i mową powolną, wyraźną i dobitną, sprawił bardzo sympatyczne wrażenie. Klęski więc nie poniósł tutaj p. Binder, tylko Koło polskie, którego reprezentantem on się przedstawił.

Ludność kresowa nawet nie chcąca nigdy widzieć rzeczy w właściwem świetle, „patryotyczna“ inteligencya tutejsza, poznała się już na farbowanych lisach...

Przegląd polityczny.

Sprawy wspólne austryacko-węgierskie. Na posiedzeniu austryackiej Izby posłów z 17 b. m. przedłożył baron Beck sprawozdanie deputacyi kwotowej bez żadnego konkretnego wniosku. Ze sprawozdania tego wynika rzecz już znana, że obie deputacye kwotowe nie osiągnęły porozumienia, wobec czego dalsza wpłata na wydatki wspólne zostanie przez koronę ustanowioną, naturalnie w dotychczasowej wysokości.

Różnica między stanowiskiem deputacyi austryackiej a węgierskiej jest ta, że pierwsza chce obliczyć kwotę wedle liczby ludności, co daje stosunek 58 : 42, podczas gdy druga o zmianie obecnego klucza (65·6 : 34·4) i słyszeć nie chce. Na argumenty austryackiego referenta Schwegla odpowiada Szell cyframi statystycznemi, których pochodzenia i prawdziwości nikt sprawdzić nie może: ponieważ dobrowolne porozumienie w takich warunkach jest wykluczone, pozostaje tylko fakt ten stwierdzić i to właśnie jest esencyą przedłożenia bar. Becka.

Przypatrzmy się przyczynom tego dla Austryi zawstydzającego stanu rzeczy, a mianowicie, że Węgry mimo ogromnego rozkwitu nie płacą dziś w rzeczywistości więcej, jak płaciły przed 40 laty. Przy zawarciu ugody w r. 1867 stanął Deak na stanowisku, że kwota jest czemś odrębnem od wszystkich spraw ugodą objętych, że mianowicie sprawy wspólne regulują się na zasadzie umów między rządami (z dodatkowem zatwierdzeniem przez legislatywy), podczas gdy kwota należy wyłącznie do kompetencyi parlamentów, względnie do ich organów wykonawczych tj. deputacyj kwotowych. To prawnopaństwowe zapatrywanie węgierskich polityków przyjął za dobrą monetę smutnej pamięci hr. Badeni, który w ugodzie swej z Banffym pominął kwotę, dawszy się uwieść, że w zamian za ustępstwa ekonomiczno-cłowe Austryi, deputacya kwotowa Węgier zgodzi się na podwyższenie swych świadczeń. Rozumie się, że tylko taki naiwny polityk jak Badeni mógł wpaść w taką zasadzkę, której wynikiem było, że następcy Banffy'ego umyli ręce, nie chcąc przyjmować odpowiedzialności za to, co deputacya kwotowa zechce, czy nie zechce zrobić.

Wprawdzie potem korona sama podwyższyła kwotę węgierską o 4·4%, ale w rzeczywistości Węgry nie płacą teraz więcej jak płaciły przed 40 laty t. j. 30%. Kwestyą rozstrzygającą są tu cła i podatki spożywcze. Cła są bez względu na to, która połowa państwa je opłaca, przeznaczone w całości na pokrycie wydatków wspólnych, a Austrya przyczynia się do nich w stosunku 83 : 17. Gdyby więc Austrya zabierała swoje dochody cłowe, dopłacałaby do wydatków wspólnych o kilkadziesiąt milionów rocznie mniej, a temsamem kwota jej zmniejszyłaby się, zaś węgierska urosłaby. Także co do podatków spożywczych zabierają Węgry znaczne sumy za produkty austryackie do Węgier eksportowane w myśl zasady, że o płaceniu konsumu rozstrzyga miejsce spożycia, nie wyrobu.

Wynikiem tego niedołęstwa deputacyi kwotowej jest, że Węgry płacąc 30% na armię wywierają na nią decydujący wpływ, że arogują sobie prawo samodzielnego interpretowania ustaw wspólnych, że Austrya jednem słowem zdaną jest w sprawach kwoty na ich łaskę i niełaskę. Rozumie się, że nie można wymagać od korony, aby z własnej inicyatywy obecny stosunek na korzyść austryackich żądań zmieniła tam, gdzie powołane do tego w pierwszym rzędzie parlamenty zgodzić się nie mogą; wykluczonem też jest, aby Węgry dobrowolnie przyjęły na siebie większy ciężar wobec znanej ich niechęci do utrzymania wspólności wogóle; parlament austryacki zaś — szczególnie w obecnym składzie — jest za słaby, aby z powodzeniem mógł bronić interesów austryackich. Dlatego jedynym środkiem do usunięcia obecnej niesprawiedliwości jest usunięcie wyjątkowego stanowiska kwoty, wciągnąć ją do całego kompleksu spraw ugodowych i poddać ją układom rządów jako zwyczajny objaw targu i wzajemnych koncesyi. Deputacya kwotowa jako martwe ciało nigdy nie będzie w stanie wpłynąć na zmianę obecnego stanu rzeczy, gdyż na jej „tak“, Węgry odpowiedzą zawsze „nie“.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie robotników z fabryki Goreckiego odbyło się d. 16 b. m. O organizacyi przemawiał tow. Miarczyński, wykazując szkodliwość organizacyj klerykalnych dla sprawy robotniczej. W dyskusyi zabrał głos p. K. Kosek, członek »Własnej pomocy« i musiał przyznać, że »Podstęp« jest szmatą dla robotników szkodliwą. Zgromadzenie uchwaliło następującą rezolucyę: »Zgromadzeni robotnicy z fabryki Goreckiego uchwalają jednogłośnie przystąpić do organizacyi centralnej metalowców i pracować nad uświadomieniem tych towarzyszów, którzy zostali przez klerykałów obałamuceni. Wzywa się p. Goreckiego, aby za przykładem p. Zieleniewskiego zaprowadził 9-godzinny czas pracy«.

Baczność tow. kaflarze! W Białej u firmy Karola Kupki wybuchł strejk kaflarzy, ponieważ pracodawca nie chciał się zgodzić na żądania cennikowe robotników. Niechaj żaden kaflarz nie przyjmie tam roboty!

Niejaki Antoni Tuchowicz, kaflarz, pracujący u p. Goldmana w Tarnowie, nie dość, że dąży na każdym kroku do obniżenia cen i pracuje za pół darmo, w dodatku indywiduum to napada w bezczelny sposób na nowo założoną organizacyę kaflarzy w Tarnowie. Radzimy mu siedzieć cicho i lizać dalej nogi fabrykanta kiedy już tak nisko upadł, gdyż towarzysze tarnowscy potrafią z nim zrobić porządek...

Z ruchu robotniczego w Przemyślu. W sobotę 14 b. m. wieczorem odbyło się poufne zgromadzenie robotników dziennych. Na porządku dziennym była sprawa organizacyi i krajowego zjazdu zawodowego, proponowanego przez stow. lwowskie na 29 i 30 września b. r. we Lwowie. Przemawiał tow. Siegman. Uchwalono zjazd ten obesłać, zastrzeżono się jednak, że inicyatywa w tym kierunku, która wyszła ze Lwowa z pominięciem krajowej komisyi zawodowej, przekracza uprawnienie organizacyi.

W poniedziałek 16 lipca b. r. odbyło się w sali parterowej Związku stow. rob. poufne, bardzo liczne zgromadzenie stolarzy. Gorącem przemówieniem zagaił zebranie tow. Kochman, którego obrano przewodniczącym. — O organizacyi zawodowej przemawiali tow.: Wolański, Widuch, Siegman, Łańcucki i dr Lieberman. Wszyscy mówcy w przekonywujących słowach przedstawiali znaczenie i wartość organizacyi zawodowej, która w obecnych czasach wzmożenia się ruchu politycznego poczyna odgrywać swą właściwą rolę w ruchu socyalistycznym.

W poniedziałek 16 lipca b. r. zgromadziła się staraniem tow. Rosenbachównej znaczna liczba kobiet pracujących. Sala na piętrze wypełniła się robotnicami, które chcą się zorganizować na zasadach programu socyalno-demokratycznego. Referat o organizacyi wygłosiła w pięknych słowach tow. Rosenbachówna, której staraniom należy zawdzięczyć, że organizacya kobiet wzrasta z dnia na dzień. Dzielne współpracowniczki znalazła tow. Rosenbach w towarzyszce K. i kilku innych — żonach towarzyszów, które każdą wolną chwilę poświęcają pracy w organizacyi.

Strejk lakierników w fabryce sanockiej. Piszą nam z Sanoka: Oprócz tow. Komorowskiego i Świątka, którzy są aresztowani, otrzymało wielu towarzyszów wezwania do sądu, jako oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego, bez podania paragrafu, bo się go dopiero musi „skonstruować“; prócz tego kilkunastu robotników wezwano jako świadków.

Dnia 17 b. m. przesłuchany był tow. Boczarski, jako podejrzany o zbrodnię gwałtu publicznego, na skutek doniesienia żony łamistrejka Gilicińskiego, która ze swoją 10-letnią córką zeznała, że w drugim dniu strejku Boczarski miał się wyrazić, iż Giliciński jest „psubrat“.

Pan Drewnowski posyła różnych chruniów i swych łapolizów do strejkujących lakierników, ażeby szli do roboty, gdyż w przeciwnym razie odda książeczki do starostwa. Towarzysze lakiernicy nie mają o to najmniejszej obawy, bo znają swoje prawa wypływające z ustawy.

Ci robotnicy, którzy należą do organizacyi dostają przymusowe bezpłatne urlopy całymi tygodniami, a chuliganów można zobaczyć codziennie idących do roboty o godz. 5 rano.

Ostrzegamy, żeby robotnicy z innych miast nie łudzili się ogłoszeniami fabryki, że potrzeba stolarzy, kowali, ślusarzy, giserów i t. d., gdyż nawet kilku robotników przyjechało za listownem powołaniem, a mimo to nie zostali przyjęci dlatego jedynie, że są socyalistami, bo każdy nowo przyjęty musi na wstępie wpisać się do towarzystwa chrześcijańskich łamistrejków.

Pewien robotnik giserski przyjechał, który był umyślnie sprowadzony, jednak go nie przyjęto, a nawet mu za podróż fabryka nie zapłaciła, gdy się zaś udał do starostwa, odpowiedziano mu, że ich to nic nie obchodzi, no i biedak musiał się udać na drogę sądową; zobaczymy, co na to powie sąd sanocki.

Ostrzegamy robotników lakiernickich, aby roboty w fabryce sanockiej nie przyjmowali, gdyż strejk jest nie ukończony.

Dnia 16 b. m. przyjechało pięciu lakierników do Sanoka, a dowiedziawszy się na stacyi o strejku odjechali następnym pociągiem.

Również przysłał „Podstęp“ krakowski jednego lakiernika, któremu dali tam nawet na podróż 7 koron; robotnik ten jednak do roboty nie stanął i odjechał w okolicę Dynowa do krewnych.

Strejki rolne. W powiecie horodeńskim zanosi się na strejk rolny. Aby nie dopuścić do niego, obszarnicy i różni panowie z rady powiatowej używają wszelkich środków wstrętnego teroryzmu lub judaszowskich umizgów, mających na celu obałamucenie chłopa ruskiego i zrobienie z niego łamistrejka.

Prezes horodeńskiej rady powiatowej p. Teodorowicz, „zachęcony“, jak powiada „Narodówka“, odezwą grafa Potockiego do ludności ruskiej, rozpoczął agitacyę pokojową. Zarządził więc sesye wójtów, by omówić z nimi sprawę strejków rolnych. Sesyę taką odbył w Obertynie, a następną ma odbyć w Horodence. Na sesye te stawić się miało bardzo wiele wójtów, czem znowu „zachęcany“ p. Teodorowicz wykazywał wójtom, że na strejkach rolnych najgorzej wyjdą strejkujący i że obszarnicy nie chcą dopuścić do strejków, jedynie z tego powodu, aby chłopi ruscy nie stracili zarobku, gdy panowie sprowadzą sobie skądinąd łamistrejków; więc miłość sama przemawia przez panów do chłopa ruskiego! Dlatego też on „odzywa się jako gospodarz powiatu do wójtów, jako gospodarzy w gminie, by starali się pod tym względem oświecić członków gminy, przedstawić im należycie zgubne skutki z powodu zamierzonych strejków i nie dopuścić do tego, by nie daj Boże obszary kiedy nie zastrejkowały i nie odmówiły zarobku miejscowej ludności?! Obowiązkiem jest też wójtów wyjaśnić należycie wydaną przez pana namiestnika odezwę“.

Jak z powyższego widać, owe sesye wójtowe są organizowaniem naganiaczów pańskich, którzy w chwili wybuchu strejków mają odgrywać rolę łamistrejków lub prowokatorów strejkujących. P. Teodorowiczowi chodzi głównie o zabezpieczenie obszarów dworskich przed strejkiem rolnym. Odezwa namiestnikowska jest jednem pasmem straszenia bagnetem, kulą i więzieniem, p. Teodorowicz jest zaś jednym z uległych jej wykonawców, organizujących łamistrejków.

W powiecie czortkowskim wybuchły strejki rolne w kilkunastu gminach w Rydodubach, Białejbożnicy, Garbach, Białej i innych. Strejkują żniwiarze, żądając siódmego snopa.

Mimo, że starostwo czortkowskie wzmocniło posterunek żandarmeryi w Białejbożnicy, starając się przeciwdziałać strejkom, strejkujący porządku nie zakłócili, zachowując się spokojnie. Właściciel Białejbożnicy p. Zawadzki sprowadził Huculów i Mazurów do robót polnych. Aby zaś rychlej uprzątnąć i zebrać dojrzałe zboże z pola, sprowadził sobie żniwiarki.

Ruch zawodowy pod zaborem pruskim. Robotnicy kołodziejscy zastrejkowali 10 b. m. w Poznaniu. Do strejku stanęło około 30 robotników. W cegielniach żabikowskich, kołowskich i na Rudniczu (pod Poznaniem) robotnicy cegielniani wystąpili z żądaniem podwyższenia płacy. W Stargardzie (Prusy Zachodnie) zakończył się strejk murarzy. Strejkujący uzyskali pewne ustępstwa i podwyższenie płacy. W Toruniu na wspólnem zebraniu robotników stolarskich, zorganizowanych w rozmaitych związkach zawodowych, zapadła w ubiegły piątek uchwała, aby w poniedziałek, dnia 16 b. m. przystąpiono do strejku.

W Poznaniu zanosi się na strejk robotników piekarskich. Robotnicy, zorganizowani w narodowy związek, rozbijają układy, twierdząc, że zorganizowani centralnie piekarze, jako socyaliści, są wrogami narodowości i religii. Czarna sotnia narodowo-demokratyczna zawsze musi się zaznaczyć.

W Sobotach (Prusy Zachodnie) wybuchł strejk robotników stolarskich.

KRONIKA.

Wygodna polemika. Na nasz ostatni artykuł o Towarzystwie Szkoły Ludowej, który nie zawierał nic innego jak tylko szereg faktów, przytoczonych z „Miesięcznika Towarzystwa Szkoły Ludowej“ — odpowiedziało „Słowo polskie“ artykułem długim jak tasiemiec, ale nie zawierającym ani jednego faktu, lecz same tylko obelgi. Wygodna to metoda — gdy się nie ma argumentów.

„Najarystokratyczniejsza“ knajpa w Krakowie. Do handelku Wołkowskiego (dawniej Janiga) na linii A-B wstąpił przed południem pewien monter na przekąskę. Ponieważ był w ubraniu robotniczem, odmówiono mu podania jedzenia i wyproszono z lokalu. To jest kultura kupca krakowskiego wobec ludzi, z których żyje. Jeżeli coś podobnego mogło trafić człowieka, który z pewnością więcej zarabia niż ucylindrowani goście p. Wołkowskiego, jakież może tam być obchodzenie się z „zwykłymi robotnikami“ wstępującymi do tego sklepu! Dlatego lepiej robotnicy zrobią, jeżeli będą „gościnne“ progi Wołkowtkiego omijać i pozostawią mu jego „arystokratyczną“ klientelę.

Pomysłowy chłop. Przed kilku dniami zgłosił się do zarządcy hotelu Saskiego w Krakowie jakiś chłop, który podał, że nazywa się Bartłomiej Żądło, lat 60, z Leśnej Woli koło Miechowa w Królestwie i pytał się o właściciela hotelu p. Hallera, który jest równocześnie właścicielem Leśnej Woli. Na zapytanie, czego od p. Hallera chce, opowiedział Żądło, że mu uciekła żona, zabrawszy 1200 rubli, że on przybył za jej śladem do Krakowa, lecz tu mu zabrakło pieniędzy na „taksę policyjną“, więc chciałby od p. Hellera, jako swego „pana“ pożyczyć. Zarządca hotelu dał mu 60 K; wykazało się jednak, że cała historya jest zmyśloną, wobec czego Żądłę aresztowano. Znalezione przy nim pieniądze, oddano zarządcy.

Dziennik narodowo-demokratyczny w Krakowie. „Gazeta narodowa“ donosi, że w Krakowie powstaje nowy dziennik wszechpolski. Tytuł jego będzie „Goniec“. A więc dziennik będzie, ale stronnictwa w Krakowie niema, chyba, jeżeli jakiś optymista zechce uważać p. Turskiego i jego kompanię z hotelu „pod Różą“ za stronnictwo.

Sprawa napadu na Aratena zaczyna przybierać sensacyjny obrót. Pamiętnem jest, że wedle twierdzenia Aratena mieli mu rabusie zabrać z kieszeni zarzutki, wiszącej w sklepie, pugilares z wekslami na kilka tysięcy koron, oraz los krakowski. Obecnie, po tygodniu, znalazł Araten pugilares z całą zawartością w kieszeniach swego ubrania. Wobec tego cała historya z napadem zaczyna się przedstawiać w bardzo dziwnem świetle...

„Szatańska para“. Sensacyjny dramat Zenona Parviego pod tyt.: „Szatańska para“, osnuty na tle głośnej zbrodni popełnionej przed dwoma laty w Podgórzu, odegrają artyści teatru ludowego z Krakowa, we wtorek dnia 24 b. m. w sali „Sokoła“ podgórskiego.

Zjazd do kopalń wielickich 21 b. m. zapowiada się świetnie. Z różnych stron napływają zapytania co do bliższych szczegółów zjazdu i zamówienia biletów wstępu do kopalni. Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze wielickie, które ten zjazd urządza, robi wielkie przygotowania, aby zjeżdżających gości do kopalń jak najgodniej przyjąć. Dochód bowiem z tego zjazdu przeznaczony, podobnie jak i roku zeszłego, na założenie wielkiego ogrodu i sadu w Wieliczce, z którego miejscowi i okoliczni gospodarze dostawać będą po bardzo niskich cenach nasiona, sadzonki, szczepy i drzewka celem zakładania przy swoich domostwach pożytecznych ogrodów i sadów.

Wypadek w Tatrach. Dnia 16 b. m. spadł z Zawratu dr Karol Dobrowolski z Warszawy i doznał ciężkich obrażeń. Przeniesiono go do szpitala w Zakopanem, gdzie po zaopatrzeniu skonstatowano, że nie grozi mu niebezpieczeństwo.

Złoto rosyjskie zasiliło w bieżącym roku w znacznym stopniu skarb metalowy Banku austro-węgierskiego. Według wykazów wymienili emigranci rosyjscy w ubiegłem półroczu rosyjskich monet złotych na pieniądze austryackie za kilka milionów. W ostatnim tygodniu wymiana ta doszła do sumy 125.000 K.

Korzystna służba. Wojsko, wzywane w Rosyi do „przywrócenia porządku“ pobiera obecnie następujące dyety: generałowie 3 ruble, oficerowie sztabowi 2 rb., oberoficerowie 1 rb. 50 kop., podoficerowie 30 kop., szeregowcy 15 kop. Nadto podoficerowie i szeregowcy otrzymują zwiększoną porcyę mięsa, kaszy, herbaty i cukru. Oficerowie zaś, wezwani, lub którzy będą wezwani do „poskromienia ludności miejscowej“ w kraju nadbałtyckim i na Kaukazie, otrzymują nadto, jako wsparcie jednorazowe, żołd czteromiesięczny, jeżeli są żonaci, a dwumiesięczny, jeżeli są bezżenni.

Robotnicy polscy w Szwajcaryi. Przedsiębiorcy szwajcarscy sprowadzają do robót tysiące robotników włoskich po to, aby ci wytwarzali konkurencyę robotnikom miejscowym. Robotnicy włoscy w porównaniu z szwajcarskimi zadawalniali się niską zapłatą. Pod wpływem miejscowych robotników i oni zaczęli się domagać wyższych płac, wówczas przedsiębiorcy widząc, że nie dają się już tak bezwzględnie wyzyskiwać, zaczynają sprowadzać sobie tanich niewolników z innych krajów, w których robotnicy stoją jeszcze na niskiej stopie życiowej. Ostatnimi czasy napływają do Szwajcaryi całemi masami Węgrzy i Polacy galicyjscy. Z Berna np. donoszą, że subwencyonowana przez państwo fabryka cukru w Aarberg, zatrudnia przeważnie robotników i robotnice z Galicyi. Tak samo w kantonie bazylejskim i w innych kantonach, jak donoszą pisma szwajcarskie, pracują Galicyanie i Węgrzy, jako robotnicy rolni, jakoby ze względu na „brak ludzi“, t. j. ponieważ miejscowi parobcy i dziewczęta są bardziej wymagający. Następnie znana firma Maggi w Kempthal także zatrudnia galicyjskich robotników.

Robotnicy polscy z Galicyi ciemniejsi i mniej wyrobieni w walce klasowej stanowili zawsze żywioł konkurencyjny. Z czasem i pod wpływem obcowania z szwajcarskimi robotnikami zaczną się domagać i oni lepszej płacy.

Biskup mankietnicki. Ex-ksiądz Kowalski, „generał“ mankietników, nazwał się obecnie „biskupem“; w tym charakterze w niedzielę ubiegłą w lokalu przy ul. Pańskiej w Łodzi bierzmował swoich wyznawców.

Po rehabilitacyi Dreyfusa. Wbrew przepowiedniom Dreyfus nie będzie pełnił czynnej służby, lecz przydzielony został do dyrekcyi artyleryi w Vincennes, gdzie nie będzie miał żadnej komendy, tylko będzie kierował rysownikami i robotnikami arsenałowymi. Obawiano się bowiem, że oficerowie niechętnie przyjmą Dreyfusa w swem

gronie; tymczasem komendant 12 pułku artyleryi w Vincennes oświadczył, że on i jego oficerowie z przyjemnością powitają Dreyfusa jako zdolnego kolegę i będą się starali wynagrodzić mu dobrem obejściem się niezasłużone cierpienia.

Generał Picquart otrzymał komendę dywizyi piechoty i przy najbliższym awansie zostanie generałem dywizyi.

Główny winowajca zasądzenia Dreyfusa, były minister wojny Mercier, wyniósł się za przykładem Esterhazego do Londynu, aby tam przeczekać, aż opinia publiczna o nim zapomni. Esterhazy pełni w Londynie służbę kasyera w domu publicznym.

Coś dla chcących udawać młodych. W paryskiej akademii umiejętności wygłosił profesor Bouchard wykład o studyach nad promieniami roentgenowskimi, które od szeregu lat przeprowadzał prof. Imbert z uniwersytetu w Montpellier. Zbadał on, że promienie Roentgena oddziaływują na siwe włosy w ten sposób, że przywracają im pierwotną czarną barwę; natomiast włosy dawniej blond pod wpływem promieni ciemnieją, w każdym razie przestają być siwymi.

Poseł Rotter, jak donoszą z Wiednia, zachorował nie na tyfus, lecz na zapalenie płuc. Stan jego jest groźny, ale nie beznadziejny. Przytomność nie wraca. P. Rotter leży w szpitalu wiedeńskim na oddziale prof. Fritscha.

Mieszkanie stróża domu przy ul. Sławkowskiej l. 25 zamknęła i opieczętowała magistracka komisya budowlano-sanitarna, ponieważ nora ta absolutnie na ludzkie mieszkanie się nie nadawała: bez okna, bez pieca, pod schodami, szerokości 79 cm., długości 4 m. 10 cm., większą część sufitu stanowią schody, w drzwiach dwie szybki do sieni... Był to pierwszy wypadek doraźnego opróżnienia mieszkania stróża przez magistrat krakowski. Stróż pozostał bez mieszkania, ale to już magistratu nie obchodzi... Trzeba zamykać takie nędzne mieszkania stróżów (jest dość takich nor w Krakowie), ale powinienby magistrat zmusić zarazem właściciela domu, żeby stróżowi dał inne mieszkanie.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.**

Piątek: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

Sobota: „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

Niedziela: „Cavalleria rusticana", opera 1 akcie P. Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla.

-- **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Małka Szwarzenkopf".

Niedziela: O godz. 3 popoł. „Tamten". O godz 8 wieczór „Spisek koronacyjny".

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9 w niedziele i święta od 9 -1 i od 3—9.

Biuro porady otwarte codziennie oprócz niedziel. świąt i czwartków od godz. 7—8 wieczorem, we czwartki zaś od godz. 6—7 wieczorem.

O warunkach korzystania z Biblioteki i Czytelni pism Uniwersytetu ludowego informuje Zarząd biblioteki oraz biuro Towarzystwa (w godzinach urzędowych od godz. 4—6). W kwestyach, dotyczących Biura porady. informuje biuro Towarzystwa i Biuro porady w godzinach urzędowych

---

Krakowska rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 19 lipca

było ostatniem przed wakacyami. Prezydent dr Leo złożywszy sprawozdanie z deputacyi krakowskiej Rady miejskiej w Wiedniu, gdzie przedstawiła odnośnym ministrom wszystkie najważniejsze sprawy krakowskie, — zawiadomił, że następne posiedzenie Rady odbędzie się dopiero we wrześniu. Rada uchwaliła sekcyom i samoistnym komisyom dać pełnomocnictwo ostatecznego załatwiania nagłych spraw przez czas feryj.

Bez dyskusyi uchwalono przyjęcie ofert na dostawę cementu firm Bernard Liban i S-ka, Jakób Better, Andrzej Guzikowski, oraz kilka spraw dotyczących regulacyi ulic, mianowicie zamianę parcel przy ul. Szlak i Długiej, zatwierdzenie zakupna na licytacyi realności przy ul. Wąskiej i Józefa za cenę 8025 K i nabycie od Józefa Kleinberga realności przy ulicy Wąskiej za 24.000 K.

Do komisyi drogowo-kanałowej

wybrani zostali radcy Beringer, Domański, Judkiewicz, Kwiatkowski, Kosobucki, Horowitz, Markus, Muczkowski, Uderski, Bąkowski, Turski i Drozdowski.

Usunięcie Młynówki.

Bez dyskusyi uchwaliła Rada na wniosek sekcyi ekonomicznej i skarbowej:

„Nabyć na własność gminy miasta Krakowa od Wincentego Schindlera realność zwaną „Górne Młyny", położoną przy ul. Łobzowskiej w Krakowie wraz z siłą wodną Młynówki Rudawy i wszystkiemi prawami, jakie temuż do tej Młynówki przysługują za kwotę 130.000 K, wewnętrzne urządzenie pozostaje własnością sprzedającego. Nabyć od właścicieli realności zwanej „Dolne Młyny" dra Maurycego Schönberga, Wincentego Schönberga i Gustawy Schönberg, na własność gminy miasta Krakowa siłę wodną Młynówki Rudawy wraz z wszystkiemi prawami, jakie tymże do niej przysługują, za kwotę 60.000 K. Uchwala się uregulowanie Młynówki Królewskiej przez wpuszczenie jej wody do kanałów miejskich celem dalszego je odprowadzenia i ewentualnego przepłukiwania tychże kanałów kosztem co najwyżej 40.000 K. Upoważnia się prezydyum miasta do przedsięwzięcia dalszych zarządzeń, tudzież do podjęcia wszelkich obowiązującemi ustawami wskazanych kroków celem wykonania powyższych uchwał. Na pokrycie tych wydatków zaciągnąć pożyczkę amortyzacyjną w sumie 270.000 K. Sekcya skarbowa przedłoży co do tego szczegółowo wnioski".

Nowa ulica.

Uchwalono zgodzić się na otwarcie ulicy 15 m. szerokiej na gruntach realności Józefitów między ulicami Ambrożego, Grabowskiego i Piotra Michałowskiego. — Grunta pod ulicę potrzebne oddadzą Józefici gminie na własność bezpłatnie w stanie wolnym od ciężarów. Urządzenie ulicy: wykonanie szosy, chodników, krawężników, kanalizacyi, wodociągów i oświetlenia gazowego uskuteczni gmina miasta Krakowa przez własne organa, a Józefici złożą na ten cel kwotę 16.300 K.

Nowe inwestycye.

I odwyższenie podatku czynszowego na razie cofnięte!

Prezydent dr Leo oświadcza, że na podstawie porozumienia między obu stronnictwami — znajdujące się na porządku dziennym wnioski w sprawie utworzenia zakładu czyszczenia miasta i wybrukowania ulic i placów, oraz łączące się z tymi wnioski w sprawie zaciągnięcia nowych milionowych pożyczek i podwyższenia podatku domowo-czynszowego — zostały cofnięte z porządku dziennego, a odnośne referaty radcy przestudyują sobie przez wakacye, obecnie zaś wiceprezydent Sare przedstawi wnioski tyczące się kredytu na prace przygotowawcze.

Wiceprezydent Sare przedstawia wniosek o uchwalenie 300.000 K tymczasowej zaliczki z funduszu inwestycyjnego na najważniejsze roboty drogowe.

Dr Frühling zaznacza, że wedle krążących pogłosek administracya podatków w Krakowie ma zamiar podwyższyć fasye, co unicestwiłoby ulgę powstałą z przeniesienia Krakowa do II. klasy podatkowej; wobec tego podwyższenie gminnego podatku domowo-czynszowego o $2^1/_2\%$ doprowadziłoby obecnie już straszną drożyznę mieszkań do niemożliwości.

Wniosek wiceprezydenta Sarego uchwalono, poczem tenże przedstawił wniosek o uchwalenie 400 000 K tymczasowej zaliczki z funduszu inwestycyjnego na zakupno realności przy ul. Zyblikiewicza celem rozszerzenia strażnicy i wykonanie jeszcze w tym roku budowli potrzebnych dla zakładu czyszczenia miasta. Wniosek ten również uchwalono.

Na posiedzeniu tajnem

przyznano kierownikowi elektrowni miejskiej inżynierowi Gajczakowi rangę VII, a naczelnikowi straży pożarnej Nowotnemu rangę VIII, prezentę na posadę nauczycielki w szkole św. Scholastyki nadano p. Annie Golińskiej, a na posadę nauczyciela w szkole wydziałowej im. Jana Kantego p. Mieczysławowi Müldnerowi.

Z CARATU.

Rozwiązanie Dumy.

Kolonia, 20 lipca. Petersburski korespondent »Köln. Ztg« dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że w Petersburgu postanowiono Dumę rozwiązać. Równocześnie mają być rozpisane nowe wybory na podstawie powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania. Powodem tej decyzyi ma być to, że Duma przekroczyła swą kompetencyę. Gdyby rozwiązanie Dumy spowodowało rewolucyjne rozruchy, postanowiono ogłosić dyktaturę wojenną.

Petersburg, 20 lipca. Położenie uważają za bardzo poważne. Utworzenie gabinetu koalicyjnego rozbiło się z powodu rewolucyjnego stanowiska Dumy, a ministerstwo kadetów nie daje gwarancyi utrzymania porządku i powstrzymania anarchii. W razie wystosowania przez Dumę przygotowanego do narodu apelu, wydaje się bardzo prawdopodobne rozwiązanie Dumy i rozpisanie nowych wyborów. To jednakże pociągnęłoby za sobą poważne następstwa. Decyzyi oczekują w najbliższych dniach.

Petersburg, 20 lipca. Półurzędowy organ »Rossia« oświadcza w sprawie projektowanego podpisania manifestu Dumy w sprawie agrarnej, że rząd ma pewne zamiary zwalczania podobną publikacyę, jak wogóle zabronić wszelkich podburzających odezw. W kołach kadetów twierdzą, że z powodu zajść na ostatniem posiedzeniu Dumy kilku ministrów zażądało w Peterhofie rozwiązania Dumy. Żądanie to jednak na razie nie znalazło echa.

Bunty wojskowe.

Kolonia, 20 lipca. „Koelnische Zeitung" donosi z Petersburga: Według sprawozdań urzędowych, w ostatnim czasie wybuchły bunty i rozruchy w 6 pułkach gwardyi, 29 pułkach piechoty, kilku pułkach kozaków i 5 batalionach saperów.

Świeżo znów w Tule wybuchł bunt w tamtejszym batalionie saperów. Przeciw buntownikom wysłano z Moskwy pułk astrachański z artyleryą. Siedmdziesięciu pięciu saperów wywieziono.

ZBUNTOWANE PUŁKI.

Petersburg, 19 lipca. W sztabie generalnym otrzymano szczegółowe wiadomości o buntach i wrzeniach w gwardyi i w armii. Według danych urzędowych rewolucya ogarnęła dotąd następujące pułki gwardyi: preobrażeński, pawłowski, fiński, grenaderski, ułański i kirasyerski.

W zwyczajnych pułkach piechoty: aleksandro newskim, benderskim, bretskim, borysowskim, burułuskim, 4 warszawskim, wyborgskim, 12 wschodnim strzelców, woroneskim, grajworońskim, 9 grenadyerów syberyjskich, grenadyerów rostowskich, mingrelskim, jeleckim, zarajskim, kordowskim, kaspijskim, okskim, mozajskim, mińskim, nowoczerkawskim, świrskim, skoptuskim, symferopolskim, sierpuchowskim, tobolskim, jałtyńskim, teodozyjskim, oraz w jednym batalionie rezerwy piechoty.

W pułkach regularnych kawaleryi oraz pułkach kozackich: 7 zapasowym kawaleryi, nieżyńskim dragonów, 31 siewskim kozackim, w pułkach kozaków dońskich nr. 1, 32, 41 i 18 pułku kozaków orenburskich.

W pułkach saperów: w pułku saperów gwardyi, w batalionach 1 i 18, w całej 6 brygadzie i w 1-szym pontonowym batalionie.

Poza tem są dokumenty o buntach w garnizonie Jestrozniecka i Kijowa; w twierdzach ossowieckiej i michajłowskiej.

W posiedzeniach komisyi, która się zajmie badaniem przyczyn buntów, udział bliższy weźmie główny prokurator wojenny generał Pawłow. Przytoczona lista zbuntowanych pułków nie jest całkowitą, gdyż co do wielu oddziałów wojska toczą się jeszcze śledztwa lokalne.

Zamach na adjutanta carskiego.

Petersburg, 19 lipca. (Pet. ag. tel.). Dziś wykonano **zamach na przybocznego adjutanta cara hr. Totlebena.** Zamachu dokonał młody człowiek, jak się zdaje. z zemsty, albowiem hr. Totleben kazał aresztować pewnego agitatora, który przybył do obozu Tatarów w pewnej miejscowości między Petersburgiem a Szlisselburgiem. Kula rewolwerowa raniła hr. Totlebena w głowę. Sprawca uciekł w łodzi przez Newę.

Nowy generał-gubernator Moskwy.

Petersburg, 19 lipca. (Pet. ag. tel.). Car nadesłał bardzo życzliwe pismo odręczne Dubasowowi, który z powodu „nadwątlonego zdrowia" ustąpił ze stanowiska generał-gubernatora moskiewskiego. Generał-gubernatorem Moskwy zamianowany został komendant moskiewskiego okręgu wojennego generał-porucznik Herszelman.

Strach w Peterhofie.

Berlin, 20 lipca. „Magdeb. Zeit" donosi, że w Peterhofie panuje panika. Car nie czuje się już bezpiecznym. Na rozkaz ministra wojny Rödigera usunięto straż pałacową, jako niepewną. Obecnie przy każdych drzwiach pełnią służbę straże złożone z oficerów.

Ruch strejkowy.

Petersburg, 19 lipca. W pobliżu dworca finlandzkiego przyszło onegdaj do starcia strejkujących robotników z wojskiem. Kilku robotników zabitych i rannych. 30 aresztowano. Strejk w tutejszej fabryce tytoniu jest ogólny. Liczba strejkujących wynosi przeszło 20.000.

Pogłoski o interwencyi.

Berlin, 20 lipca. Biuro Wolffa donosi, że rząd rosyjski nie miał nic wspólnego z artykułem „Rossii" o projektowanej rzekomo interwencyi Austryi i Niemiec w razie rozruchów w Rosyi.

Samara, 20 lipca. (Pet. ag. tel.). Według wiadomości telegraficznych z Sisran, całe miasto stoi w płomieniach. Mieszkańcy uciekają.

Reforma wyborcza w komisyi.

Wiedeń, 19 lipca. Komisya dla reformy wyborczej obradowała dziś w dalszym ciągu nad podziałem okręgów w Czechach.

Poseł Kaiser czyni rządowi zarzut, że przewleka dyskusyę, bo przedłożył projekt, pozbawiony wszelkich podstaw zasadniczych. Niemcy bronić muszą swego stanu posiadania i nie mogą dopuścić do slawizacyi państwa. Wedle projektu rządowego stan posiadania Słowian się zwiększa, a Niemców, zmniejsza. Jedyną na to odpowiedzią jest odrzucenie przedłożonego projektu i zmuszenie rządu, aby wystąpił z innym. Mówca żąda zaprowadzenia języka niemieckiego, jako państwowego, co teraz możnaby przeprowadzić. Należałoby przynajmniej utrzymać język niemiecki w dotychczasowych rozmiarach i uczynić zeń język posredniczący.

Poseł Gessmann polemizuje z innymi mówcami niemieckimi, którzy zarzucają antysemitom, że się zdradzili narodu niemieckiego. Tym razem będzie mówca jeszcze głosował za wnioskiem Niemców (Pergelta), ponieważ jednak nie zna stosunków czesko-niemieckich, przeto odpowiedzialność pozostawia niemieckim posłom z Czech.

Poseł Cipera oświadcza, że wniosek Pergelta nie nadaje się do przyjęcia. Mówca domaga się reasumpcyi uchwał co do Austryi dolnej i przyznania Czechom 4 mandatów z Wiednia i Austryi dolnej.

Poseł tow. Adler oświadcza się imieniem niemieckich robotników przeciw wnioskowi Pergelta. Mówca nie rozumie, dlaczego Niemcy chcą teraz obalić rząd. Mówca popiera i popierać będzie każdy rząd, który obstawać będzie za reformą wyborczą.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne jutro o godzinie 5 po południu.

Nowy rozdział mandatów.

Wiedeń, 20 lipca. Konferencye przywódców stronnictw z bar. Beckiem trwały także wieczorem.

Najnowsze kompromisowe propozycye rządu obejmują 23 nowych mandatów, tak, że ogólna liczba wynosiłaby **518**. Z nowych mandatów przypadałoby na Czechy 8 (5 niemieckich i 3 czeskie), Morawy 3 (1 niemiecki, 2 czeskie), **Galicyę 4** (3 polskie, 1 ruski), Tyrol 3 (2 niemieckie i 1 włoski), Styryę 2 (1 Grac i 1 słoweński), Krainę 2 (1 niemiecki, 1 Lublana) i 1 dla Wiednia.

Wczoraj odbyła się konferencya wszystkich posłów czeskich w sprawie rozdziału okręgów wyborczych z Czech na okręgi miejskie i wiejskie. Przyszło do zbliżenia.

»Prager Tagbl.« donosi z Wiednia, że Niemcy czescy byliby skłonni przyjąć **55** mandatów z Czech bez podwyższenia mandatów czeskich. Prezydent gabinetu miał oświadczyć, że w razie jeżeli kompromis nie dojdzie do skutku, zmuszony będzie podać się do dymisyi.

TELEGRAMY.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 20 lipca. W sejmie poseł Kecskemety interpelował w sprawie strejków agrarnych.

Minister rolnictwa Daranyi oświadczył, że w interesie robotników rolnych (?) leży, aby tak częste wypadki łamania kontraktów ze strony robotników ustały. Rząd nie myśli o rewizyi ustaw, dotyczących robotników rolnych, natomiast przygotowuje ustawy w sprawie ochrony robotników, oraz mieszkań robotniczych i ubezpieczenia robotników na starość.

Strejki i demonstracye.

Temeszwar, 20 lipca. Kilkuset strejkujących robotników urządziło wczoraj demonstracyę. Skonsygnowano całą policyę. Podczas demonstracyi padł trupem jeden robotnik wskutek udaru sercowego. Robotnicy przekonani, że przyczyną jego śmierci było pobicie go przez policyantów, obrzucili policyę kamieniami. Kilku policyantów odniosło rany. Dopiero wojsko rozproszyło demonstrantów.

Zurych, 20 lipca. Z powodu ponownych wykroczeń ze strony strejkujących robotników i ataków na policyę i łamistrejków, rząd postanowił celem utrzymania porządku trzymać w pogotowiu pułk piechoty i szwadron dragonów.

Katastrofa żywiołowa w Japonii.

Londyn, 19 lipca. »Daily Telegraph« donosi: W środkowej Japonii nastąpiły ogromne wylewy. Komunikacya kolejowa przerwana. — Wiele osób zginęło. Szkody wynoszą kilka milionów jenów. Ludność chroni się do świątyń i teatrów. W miejscowości Matsamoto 4000 budynków zalanych. Także kopalnie miedzi pod wodą.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność piekarze krakowscy!** Grupa miejscowa austryackiego Związku robotników piekarskich w Krakowie zwołuje na sobotę 21 lipca b. r. o godz. 10 rano do lokalu stow. przy ul. Józefa 12 I p. nadzwyczajne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie zarządu od 1 stycznia r. b. do 30 czerwca r. b. — 2. Wybór zarządu. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd grupy.

× **Kolejarze kolei północnej w Krakowie** urządzają w niedzielę 22 b. m. **wycieczkę do Czerny** obok Krzeszowic. Odjazd z Krakowa nadzwyczajnym pociągiem o godz. 12·30 po południu, przyjazd do Krakowa o godzinie 11·8 w nocy Wstęp 1 K, dzieci płacą połowę. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

× **Wielka zabawa ogrodowa** robotnic i robotników tytoniowych odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. w ogrodzie p. Męckiej na Woli Justowskiej z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 2 po południu.

× **Baczność robotnicy kaflarscy!** Zawiadamia się wszystkich towarzyszów kaflarzy, przyjeżdżających do Krakowa za robotą, aby się zgłaszali najpierw do grupy miejscowej, a względnie do biura pośrednictwa pracy w Krakowie, Mały Rynek 6, II. p., codziennie od godziny 7 do 9 wieczór.

× **Krakowska grupa miejscowa Związku kolejarzy** z dniem 2 lipca przeniesioną została na ulicę Topolową l. 12 parter.

× **Stowarzyszenie stróżów i robotników dziennych „Praca" we Lwowie** odbędzie w niedzielę 22 b. m. o godzinie 11 przed południem walne zgromadzenie w sali stow. metalowców (Pasaż Mikołascha) z porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 2. Sprawozdanie rachunkowe za I-sze półrocze 1906. 3. Sprawozdanie wydziału z czynności. 4. Uzupełniający wybór członków zarządu na II półrocze. 5. Sprawa organizacyi zawodowego zjazdu. 6. Wnioski.

Za treść ogłoszen Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialnosci. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I. Stubenring 18, we własnym domu.**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1904	K	514,304.947·—.
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1904 .	„	168,585.182·—.
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1904	„	28,756.299·—.
Nadwyżka z obrotu rocznego	„	2,410.996·—.
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . .	„	11,625.632·—.
	„	14 036·628·— .

Szczególne korzyści.
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po dwu latach od wystawienia Policy,
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**;
3) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
4) że dozwolone są podróże i pobyt w całej Europie i północnej Ameryce bez osobnej premii.

Jeneralna agencya dla Galicyi zachodniej:

w Krakowie, przy ul. Jasnej 5, u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków. 397

Wyszedł z druku Tom V.

Biblioteki polityczno-społecznej Prawa Ludu

i zawiera:

Socyalizm dzieckiem chrześcijaństwa.

Napisał Feliks P.

Cena egzemplarza 20 halerzy.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem!

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.
(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,
jakoteż części składowe **najlepszego** gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.
Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.
CENY UMIARKOWANE.

Poszukuję
2 czeladników szewskich
do lepszych robót
Herman Forschter, majster szewski
w Jaśle. 425

Części składowe
maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia
Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Poszukuję siękowala
egzaminowanego podkuwacza koni i obeznanego z reperacyami powozowemi, do prowadzenia samoistnego lub wydzierżawienia warsztatu, nadzwyczaj rentownego, w miejscu klimatycznem. — Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 420

Morele melonowe wyborne
wysyła natychmiast w 5 klgr. koszykach franko za zaliczką kor. 4·-, 100 kg. kor. 48·—, Renklody najładniejsze 5 kg. kor. 5·—, 100 kg. kor. 70·—, loko stacya Zaleszczyki. 413
A. Nussbrauch, Zaleszczyki.

Morele najładniejsze wyborne
wysyła natychmiast w 5 kg. koszykach franko za zaliczką kor. 4·—, 100 kg. kor. 48·—, Renklody cudowne 5 kg. kor. 5·—, 100 kg. kor. 70·—, loko stacya Zaleszczyki. 412
J. Natansohn, Zaleszczyki.



NA REUMATYZM
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“
chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra sza ranzoa w Tarnopolu.**

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — Jak, gdzie i kiedy się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń
Juliusza Leopolda
Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY I PLANY DARMO.

283

WYSOWA
Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny
Zdroje: Dwa Słono-bromo-jodowe, cztery szczawy żelaziste i zdrój szczawy alkalicznej. — Lasy szpilkowe, park szpilkowy, muzyka, poczta, apteka. — Wskazania: choroby płuc, żołądka, jelit, wątroby, krwi; choroby kobiece wszelkiego rodzaju, zołzy. — Dojazd koleją do Grybowa, lub Gorlic, a stąd powozem gościńcem rządowym.
D. J. Ozga, lekarz zdrojowy.

Prawnie zastrzeżone: naśladownictwo i przedruk wzbronione.
Nieznajomość ustawy nie zmniejsza winy.



Sędzia: Jesteś pan oskarżony, iż całe i ostatnie swoje pieniądze wydałeś na nieużyteczne i całkowicie bezwartościowe środki, jakkolwiek musiałeś pan wiedzieć o tem, jak i każdy inny, że **tylko Thierry'ego balsam i maść centyfoliowa** są wyłącznie pewnymi, niewątpliwie działającymi w wszystkich wypadkach środkami leczniczymi, co jest również potwierdzonem przez tysiączne listy dziękczynne.

Oskarżony: Niestety dałem się namówić i użyłem pierwszy lepszy polecony mi środek bezwartościowy i nie działający, oraz fałszowaną maść, czego też obecnie bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość według ustawy nie usprawiedliwia i nie uniewinnia. Dlaczego nie kazał sobie pan przysłać **książeczki z tysiącami atestów od aptekarza** Thierry'ego w Pregrada, którą **wysyła się** każdemu na życzenie darmo i opłatnie?

Oskarżony: Niestety nie wiedziałem o tej okoliczności.

Sędzia: Ze względu na okoliczność, iż może pan to naprawić, uznaje się pana niewinnym przestępku, nie pielęgnowania zdrowia swego i swoich krewnych. Na przyszłość musi pan zaniechać wszelkich przesyłek i używanie innych bezwartościowych i nie działających surogatów i falsyfikatów, natomiast używać jedynie i często Thierry'ego balsam i maść centifoliową, jako jedynie pewne, i nadzwyczaj szybko działające środki. Ustaw zdrowotnych należy ściśle przestrzegać najtańszą drogą, a pominięcie tychże, bądźto z powodu nieznajomości lub zaniedbania ich, będzie z pewnością surowo karane, albo przez chorobę albo co najmniej osłabienie organizmu.

Do pomocy cierpiącym i uśmierzenia bólów i chorób służą Thierry'ego balsam i maść centifoliowa, a nie cierpi się dłużej, jeżeli się ma zawsze ten tani środek w domu lub przy sobie i używa się go ciągle.



Thierry'ego balsam jest niezrównanym środkiem **przeciwko kaszlowi, katarowi, cierpieniom płucnym, suchotom, zapaleniom gardła, przeziębieniu, cierpieniom piersiowym, zniekształceniu płuc, kurczom żołądkowym, kolce, niestrawności,** specyalnie influency i t. d. oraz przynosi z pewnością pomoc i skutek.

Cena: 12 małych albo 6 podwójnych, albo jedna **duża specyalna flaszka z patentow. zamknięciem K 5·— franko.**

Thierry'ego maść centifoliowa jest **non plus ultra** przy wszystkich przestarzałych ranach, zapaleniach, słabych piersiach, czerwonce, wrzodach, i spuchliznach, abscesach uszkodzeniach, karbunkułach, nowotworach, pęcherzach, ranach z otarcia u dzieci i t. d.

Zmiękcza i wydobywa obce ciała z organizmu, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d. bez bólu, zapobiega, o ile wcześnie użyta, zakażeniu krwi i czyni zbytecznemi bolesne operacye. **Cena słoika franko K 3·60.**

Broszurkę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką przez **Aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Wyszedł z druku tom IV.

Biblioteki polityczno-społecznej „Prawa Ludu“

pod tytułem:

PRECZ Z SOCYALISTAMI!

Napisał W. Bracke.

Wydanie nowe uzupełnione.

Cena 20 h.

Znakomita ta broszura, wyjaśniająca w jasny i przystępny sposób, co to jest socyalizm, nadaje się do masowego kolportażu.

Zamówienia przyjmuje Administracya „Prawa Ludu“, Kraków, ul. Sławkowska 29, oraz kolporterzy partyjni.

30 dni do przeglądnięcia
w myśl zobowiązań w cenniku, następnie bez żadnego ryzyka dla zamawiającego



wysyłam za zaliczką moją „**Przyjaciel ludu Harmonia**“ Nr. 663 aby każdego o niezrównanej wartości tejże przekonać. Harmonia ta zaopatrzoną jest w niedające się złamać sprężyny stalowe tak w klawiszach jak i w basach i klapach powietrznych, po 10 klawiszy w 2 rzędach. Podwójne tony, 48 tonów, 3 rzędy, trąbamachoniowe, czarne listwy z kolor. wypustkami. Niklowe okucie. Podwójne miechy. Ochraniacze kątów i zapięcie. Wielkość 31×15 cm. — Cena za sztukę kor. 7·—. Szkołę dla **samouków** otrzymuje każdy odbiorca darmo. — Tańsze i mniejsze harmonie dla poduczenia się gry na harmonii, a w szczególności dla dzieci K 2·20, 3·50, 4·40, 5·50. Lepsze harmonie po K 9. 10, 12, 14, 16 są w moim kataogu uwidocznione. **Do moich harmonii niema doliczanych kosztów cła, ponieważ są wszystkie czeskiego wyrobu. Żadnego ryzyka, ponieważ zapewniam każdemu zmianę nawet zwrot** pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez **Dom przesyłkowy instrumentów muzycznych**

Hanns Konrad w Brüx Nr. 353 (Czechy).

Bogato ilustr. cennik, przeszło 1000 ilustracyj wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Telefon Nr. 412)